Nr. 275. | Kraków, Piątek 2 Czerwca 1916. | Rok XXXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	60 kor. — h.	16 kor. — h.	8 kor. — h.	9 kor. 70 h.
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	39 —	19 50	9 80	3 30
z dwurazową	46 40	23 20	11 60	3 90
W Państwie Niemieckiem	48 —	24 —	12 —	4 —
W innych państwach	60 —	30 —	15 —	5 —

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.
Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. · Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 42. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 h.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe, miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hepcana i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hepcera, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników A. Buchsbaum, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu J. Szczyński. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 14 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 50 h, za każdy następny raz 20 h. — Nadesłane po 90 h od wiersza. — Głosy publiczne po 9 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 9 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 2 czerwca.

Urzędowo donoszą dnia 1 czerwca 1916 r.:

Rosyjski teren wojenny.

Nasze pozycye na Wołyniu znajdowały się wczoraj przez kilka godzin w ogniu nieprzyjacielskiej artyleryi. W ciągu nocy odbyły się w wielu miejscach gwałtowne utarczki na przedpolach. Także na froncie besarabskim utrzymuje się działalność nieprzyjaciela.

Włoski teren wojenny.

Nasze w obszarze na północ od Asiago w kierunku wschodnim posuwające się siły dotarły do folwarku Mandrielle i przekroczyły drogę na wschód od Monte Fiara i Monte Baldo.

Na wschód od Arsiero zdobyto Monte Cengio, oraz wzgórza na południe od Cava i Tresche. Wzięto do niewoli 900 Włochów, w tem 15 oficerów oraz zdobyto 3 karabiny maszynowe. Koło samego Arsiero usadowiły się nasze wojska silnie na południowym brzegu Posiny i odparły silny kontratak Włochów. Tak samo spełzły na niczem nieprzyjacielskie ataki na pozycye naszych strzelców krajowych koło Chiesy (w dolinie Brenty) i na wschód od Sasso Buole.

Poszukiwania w obszarze atakowanym wydały wzrost wczoraj podanego łupu do 313 dział. Naszego ogólnego łupu nie zdołano jeszcze w zupełności przeliczyć. Dotąd sprowadzono 148 karabinów maszynowych, 22 miotaczy minowych, 6 wozów automobilowych, 600 rowerów i bardzo wielkie ilości amunicyi, w tem 2.250 najcięższych bomb,

Południowo-wschodni teren wojenny.

Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Zastępca szefa sztabu generalnego: v. Höfer, marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 2 czerwca.

(Biuro Wolffa). Wielka główna kwatera wojenna:

Zachodni teren wojenny.

Na północ i południe od Lens panowała także wczoraj żywa czynność działowa. Na lewo od Mozy wysłali Francuzi wieczór znaczne siły do ataku na »Martwego Człowieka« i na wzgórze Caurette. Na południowym zboczu »Martwego Człowieka« udało im się usadowić w naszym najprzedniejszym rowie w rozciągłości około 400 metrów. Zresztą wielokrotne wysiłki nieprzyjaciela zostały odparte wśród najcięższych strat. — Na prawym brzegu Mozy walki artyleryi trwają dalej.

Na wschód od Oberzept wdarł się niemiecki oddział wywiadowczy do francuskiego stanowiska głębokiego na 300 metrów, szerokiego na 350 metrów, i wrócił z jeńcami i zdobyczą. Na zachód od Cambrai w walce powietrznej zestrzelono jeden aparat dwupłaszczyznowy. Załoga jego, składająca się z oficerów, została ranna wzięta do niewoli.

We francuskim biuletynie z 29 maja [illegible] twierdzi się, że 28 maja zajmujemy się prostowaniem nieprzyjacielskich [illegible] rozchodzi się o sprawność młodej broni lotniczej [illegible] w poprzednim tygodniu wogóle ani jeden niemiecki samolot [illegible] zginął wskutek działań nieprzyjacielskich.

Wschodni teren wojenny.

Położenie niezmienione.

Bałkański teren wojenny.

Słaby nieprzyjacielski atak na południową krawędź jeziora Dojran został odparty. Pod Brest (na północny wschód od jeziora) pojmano Serbów w angielskich mundurach.

Naczelne kierownictwo armii.

Przełamanie frontu włoskiego.

Włosi czynili przygotowania do szumnych obchodów z powodu rocznicy wypowiedzenia wojny Austro-Węgrom, a równocześnie naczelna komenda wojsk austryacko-węgierskich na froncie południowo-zachodnim rozpoczęła ofenzywę. Mowy, które miano wypowiedzieć we Włoszech pozostały na papierze, natomiast zagrzmiały działa w Alpach. Pochód ofenzywny wojsk austryacko-węgierskich spadł jakby lawina na stanowiska włoskie, zmiatając forty pancerne jak domki z kart, aż wreszcie po 14-dniowym pochodzie wojska austryacko-węgierskie zdobyły Asiago i Arsiero.

Wystarczy rzucić okiem na mapę, ażeby ocenić znaczenie wojskowe tych dwóch miejscowości. Asiago (Schlegen), liczące 2.000 mieszkańców i położone na wysokości 999 metrów nad poziomem morza, jest stolicą płaskowyżu, mającego nazwę »Sette communi di Vicenza«. Płaskowyż ten otoczony jest trzema rzekami. Od północy i wschodu otacza go Brenta wielkim łukiem, mającym 65 kilometrów długości, rzeki Centa i Astach tworzą granicę zachodnią, zaś od południa linią graniczną jest gościniec, łączący most pod Breganzo na rzece Astach z mostem pod Bassano na Brencie. Arsiero leży na wysokości 356 metrów i połączone jest koleją długości 19 kilometrów z miastem Schio, położonem na południe.

Linia Asiago-Arsiero-Schio jest bramą wypadową do niżu weneckiego. Stąd wiedzie pochód strategiczny do Vicenzy, do Padwy, a wreszcie do Wenecyi. Już obecnie dzienniki włoskie podnoszą, że Vicenza jest zagrożona, ale dają wyraz nadziei, że zwycięski pochód wojsk austryackich zostanie powstrzymany.

Rzeczywistość już kłam zadaje tej nadziei. Wojska austryacko-węgierskie, zająwszy Asiago, wyzyskały natychmiast ten sukces i posunęły się dalej, biorąc szturmem fort Gallo, położony na północny wschód w odległości trzech kilometrów od Asiago, a następnie górę Monte Baldo (1681 m.) i szczyt Monte Fiara (1778 m.). Dzisiejszy komunikat generała Hoefera donosi, że wojska austryackie przeszły poza drogę, wiodącą po wschodniej stronie gór Fiara i Baldo. Już dzisiaj więc bardzo znaczna część płaskowyżu »Sette communi« znajduje się w rękach wojsk austryackich.

Na zachód od Asiago ogromny wąwóz Assa jest już zupełnie w mocy wojsk austryacko-węgierskich, które z bezprzykładną szybkością zdołały załatwić się z tą wielką przeszkodą. Na południe od tego wąwozu wojska nasze mają zwarty front, począwszy od Asiago aż do zdobytego niedawno fortu Punta Corbin.

Równocześnie wojska austryacko-węgierskie przekroczywszy dolinę rzeki Posina na zachód od Arsiero, odniosły nadzwyczajnie ważny sukces, a mianowicie na południowy zachód od Arsiera zdobyły Monte Priafora. Ten szczyt, mający 1653 metry wysokości, sterczy jak bastyon w stronę północną na łańcuchu gór, który na południe od Arsiero i doliny Posina ciągnie się w kierunku od wschodu ku południowemu zachodowi. Szczyt Priafora dominuje nad całą okolicą i jest bardzo ważnem stanowiskiem.

Włosi bronią się dalej na południe na linii Monte Ferni Alti-Monte Cugolo-Piroveno, ale ta rozpaczliwa obrona może jedynie na bardzo krótki czas opóźnić dalszy pochód wojsk austryacko-węgierskich.

Na wschód od Arsiero — jak donosi dzisiejszy komunikat generała Hoefera — zajęły wojska austryacko-węgierskie szczyt Monte Cengio (1351 m.) tudzież wyżyny na południe od miejscowości Cava i Tresche.

Należy podnieść, że Włosi wszędzie stawiają bardzo silny opór, a przytem rozporządzają bardzo silnemi przeszkodami sztucznemi, nie mówiąc już o przeszkodach naturalnych. Mimo to wojska austryacko-węgierskie, pod naczelną komendą arcyks. Eugeniusza, w ciągu 14 dni zdobyły szereg nowoczesnych fortów pancernych, przeszło 40 fortów zwykłych, 26 »koszar obronnych«, tudzież liczne reduty i baterye oszańcowane. Przeszło 30.000 jeńców i przeszło 300 dział, — oto żywa i martwa zdobycz wojenna.

Vicenza wobec ofenzywy austryacko-węgierskiej.

Lugano, 2 czerwca.

Konsulowie państw koalicyi opuścili Vicenzę.

Lugano, 2 czerwca.

Dziennik »Veneto«, wychodzący w Padwie, ogłasza korespondencyę z Vicenzy, która podaje pomiędzy innemi następujące szczegóły:

Ludność Vicenzy zachowuje się o wiele spokojniej aniżeli mieszkańcy Padwy, **pomimo że część tej prowincyi zajęta jest przez nieprzyjaciela.** Niektóre miejscowości, zagrożone ogniem artyleryi austryackiej, zostały ewakuowane. Należy do nich także Asiago (już tymczasem zdobyta przez wojska austryacko-węgierskie. Przyp. red.), atoli jest wielce przesadną wiadomość, jakoby to miasto zostało zupełnie zburzone. Liczne domy tego miasta mają górne piętra drewniane i one oczywiści spłonęły.

Vicenza stała się obecnie **mózgiem i sercem walk,** o czem dobrze wie nieprzyjaciel. Codziennie prawie lotnicy austryaccy, nieraz po kilka razy, zjawiają się nad miastem **i rzucają na nie bomby. Ruchy wojsk są nadzwyczajne.** Przybywają one i odchodzą dniem i nocą nieustannie. Wojskowa służba automobilowa przybrała niebywałe rozmiary. **Widać tysiące samochodów, którymi kierują szoferzy, mogący bez przerwy jechać przez 50 godzin.**

Vicenza widzi z boleścią, że jej ukochane góry zostały zajęte przez nieprzyjaciela. Ale mieszkańcy powiadają sobie: mamy ogromną armię, która ma nad nieprzyjacielem liczebną przewagę i jest dobrze uzbrojona. Czyż więc nieprzyjaciel zdoła dostać się z gór na nizinę, czy odważy się na to? Jest to rzeczą mało prawdopodobną. **Ujścia wszystkich dolin i przełęczy górskich są obsadzone przez wojska włoskie,** a na nizinie artylerya włoska równowartościowa z austryacko-węgierską. (Na jakiej podstawie? Przyp. red.)

Niema żadnej wskazówki, ażeby nieprzyjaciel miał podjąć się tak niebezpiecznego przedsięwzięcia. Zresztą kierownictwo armii włoskiej uczyniło wszystko, ażeby wojska austryacko-węgierskie nie usadowiły się na tych wyżynach, z których mogłyby ostrzeliwać Schio i Vicenzę.

W Schio panował chwilami popłoch, który atoli przeminął — mamy nadzieję, bezpowrotnie.

Wzburzenie we Włoszech.

Zurych, 2 czerwca.

Ofenzywa wojsk austryacko-węgierskich wywołuje w całych Włoszech północnych nieopisane wzburzenie. Władze wojskowe i cywilne czynią wszystko, co tylko leży w ich mocy, by ludność uspokoić, wmawiając w nią, że o przełamaniu frontu włoskiego nie może być mowy. Usiłowania te jednak są daremne. **Wzburzenie wśród ludności wzrasta z każdym dniem.**

Akcya bułgarska w Macedonii.

Berlin, 2 czerwca.

Dzienniki paryskie donoszą, rzekomo na podstawie wiadomości ateńskich, że między rządem **greckim a bułgarskim** zawarty został układ, dotyczący okupacyi pewnych punktów, mających dla operacyj bułgarskich strategiczne znaczenie. W Paryżu panuje z powodu marszu bułgarskich wojsk w Macedonii **wielkie wzburzenie.**

Berlin, 2 czerwca.

Dzienniki tutejsze donoszą z Chrystyanii: »Echo de Paris« przyznaje otwarcie, że operacye, wdrożone przez wojska bułgarskie w dolinie Strumy, **zagrażają w najwyższym stopniu frontowi francusko-angielskiemu.**

Frankfurt, 2 czerwca.

»Frankfurter Ztg.« donosi z Aten:

Komenda wojsk niemiecko-bułgarskich, operujących w Macedonii, przyjęła wobec rządu greckiego zobowiązanie natychmiastowego opróżnienia okupowanych miejscowości i fortów greckich, gdy tylko sytuacya militarna na to pozwoli. **Ewentualną szkodę,** jaką poniesie Grecya z tego powodu, **mocarstwa centralne wynagrodzą Grecyi w całości.**

Rząd grecki stoi na stanowisku, że czyniąc koalicyi najrozmaitsze ustępstwa w Macedonii, obowiązany jest obecnie w konsekwencyi do podobnych ustępstw wobec mocarstw centralnych i Bułgaryi.

Protest grecki przeciw Bułgaryi.

Ateny, 2 czerwca.

Rząd grecki wystosował do wszystkich gabinetów identyczną notę, **protestującą przeciw wkroczeniu wojsk bułgarskich na terytoryum greckie.** Grecya wniosła obecnie taki sam protest, jak swego czasu z powodu wkroczenia wojsk koalicyi na terytoryum greckie.

Ostrzeliwanie Nauplii przez flotę angielską.

Berlin, 2 czerwca.

»Berl. Ztg. am Mittag« donosi z Aten pod datą 31 maja: Dzisiaj pojawiła się w porcie Nauplia silna eskadra angielska i ostrzeliwała wielkie składy nafty. **W rezerwoarach wybuchł pożar, który zniszczył prawie wszystkie budynki portowe.** Szkoda, zrządzona przez pożar, jest olbrzymia. **Rząd grecki wniósł z powodu ostrzeliwania Nauplii protest u rządu angielskiego.**

Wojska portugalskie na froncie bałkańskim.

Sofia, 2 czerwca.

»Echo de Bulgarie« donosi: Na froncie grecko-macedońskim znajdują się oprócz wojsk angielskich, francuskich i serbskich także wojska portugalskie.

Ofenzywa rosyjska.

Budapeszt, 2 czerwca.

»A Nap« donosi ze Sztokholmu:

Petersburski korespondent »Svenska Dagbladet« donosi:

W rosyjskich kołach wojskowych twierdzą, że **reorganizacya armii rosyjskiej została już ukończona.** Za rzecz pewną uchodzi, iż kierownikiem zamierzonej wielkiej ofenzywy rosyjskiej **będzie generał Brusiłow.** Kierownictwo wojsk rosyjskich zamierza **rzucić wielkie masy wojsk na odcinek Dyneburg—Ryga i na front besarabski,** celem dokonania w tych punktach **przełamania frontu wojsk sprzymierzonych.**

Ponieważ kierownictwo wojsk rosyjskich wie dobrze, że **Rosya znajduje się w przededniu pokoju,** chce przeto osiągnąć sukcesy, chociażby tylko natury lokalnej.

Podróżni, przybywający z Rosyi, opowiadają, że rosyjskie koła wojskowe **nie przywiązują zbyt wielkich nadziei** do zamierzonej nowej ofenzywy rosyjskiej. Koła polityczne uważają jednak tę ofenzywę **za konieczną** po części ze względu na trudne położenie sojuszników, w części **ze względu na możliwość pokoju.**

Prezydent Dumy rosyjskiej o wojnie.

Budapeszt, 2 czerwca.

»Az Est« donosi z Hagi: Amerykańska Agencya telegraficzna »United Press« ogłasza rozmowę swego korespondenta petersburskiego z prezydentem Dumy państwowej Rodzianką **na temat pokoju.** Rodzianko oświadczył:

W Rosyi nie **istnieje partya pokojowa.** W całej Dumie jednak panuje zgodna opinia, że **wojnę należy bezwarunkowo dalej prowadzić aż do zupełnego zgniecenia Niemiec** i do ugięcia się ich przed warunkami koalicyi. To samo myślą wszyscy, począwszy od cara, skończywszy na chłopie rosyjskim. Słowa te usłyszysz pan od każdego posła dumskiego. Także każdy chłop rosyjski powie panu, iż jedynem wyjściem jest **walka aż do zupełnego poddania się Niemiec,** walka nawet wtedy, gdyby to lub owo państwo koalicyi chciało zawrzeć pokój, czego pragną Niemcy.

Burzliwe zajścia z powodu nowych powołań w Rosyi.

Berlin, 2 czerwca.

»Lokal-Anzeiger« donosi ze Sztokholmu:

Rozporządzenie, powołujące pod broń rekrutów z rocznika 1918 (rok urodzenia 1897) wywołało w całej Rosyi **olbrzymie wzburzenie.** W wielu miejscowościach **przyszło do starć z ludnością.** Około 50% powołanych nie zgłosiło się do szeregów. Dezercya w poszczególnych pułkach wzmaga się w zastraszający sposób. Koszary rekrutów gwardii [illegible] są prawie puste.

Do koszar mikołajewskich w Moskwie wtargnął przed kilku dniami tłum kobiet, które rzuciły się na podoficerów instrukcyjnych i wielu z nich krwawo pobiły. W Kałudze wzburzone tłumy ludności nie wpuszczały rekrutów do koszar. Robotnicy fabryk broni w Tule zagrozili pogromem wszystkim tym rodzinom, które puszczą swych synów do wojska.

Transportowanie jeńców wojennych w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Konstantynopol, 2 czerwca.

Ag. tel. Milli donosi: Dowiadujemy się z pewnego neutralnego źródła: Rosyjski pociąg, wiozący tureckich jeńców do Syberyi, zatrzymał się w Penzie i miał drzwi wozów opieczętowane. Wydano polecenie, by drzwi przed dojechaniem do miejsca przeznaczenia nie otwierać. Pociąg przed przybyciem do Penzy znajdował się przeszło **dwanaście dni w drodze.** Z wagonów wydobywał się **straszny odór.** Mimo to nie odważyli się ani ludzie z personalu kolejowego ani prowadzący pociąg drzwi otworzyć. Zwrócono się telegraficznie do Petersburga, skąd po trzech dniach nadeszła wskazówka, by wagony otworzyć. **Znaleziono w nich siedmset trupów.** Dających jeszcze znaki życia przetransportowano do szpitala, gdzie jednak umarli. Podczas wydobywania z wagonów zwłok było dwu lekarzy obecnych. Tak przedstawia się ta okropna zbrodnia.

Car w Sebastopolu.

Zurych, 2 czerwca.

Z Petersburga telegrafują: **Car przybył z całym orszakiem do Sebastopolu.**

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 2 czerwca.

(Ag. tel. Milli). Z głównej kwatery donoszą: Front kaukazki: Podjęta przez nas dnia 30 maja rano w ogólnym kierunku na potok Tuzla i Mama—Hatun na rosyjskie stanowiska **ofenzywa na przestrzeni 30 kilometrów była uwieńczona sukcesem.** Rosyan zmuszono w tym odcinku do podjęcia odwrotu w kierunku **wschodnim i północno-wschodnim.** Miejscowość Mama—Hatun obsadziliśmy.

Rosyjskie ataki w odcinku Czorocha i na lewem skrzydle jako odpowiedź na ofenzywę naszą zostały przez nas odparte.

Wyjaśnienia Nicolsona.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Londyn, 2 czerwca.

(Biuro Reutera). Wobec niedawno przez »Nordd. Allg. Ztg.« ogłoszonych rewelacyj niemieckiego ambasadora Pourtalesa w Petersburgu o stanowisku rządu angielskiego względnie ówczesnego angielskiego ambasadora Nicolsona podczas przesilenia bośniackiego, ogłasza urząd spraw zagranicznych na podstawie stanowczego oświadczenia Nicolsona, że podniesione przeciw niemu oskarżenie jest nieprawdziwe. Jest fałszywem, jakoby Nicolson w rosyjskiem ministerstwie spraw zagranicznych popierał wrogą wobec Niemiec i Austro-Węgier politykę. Nigdy nie doradzał kierunku, mogącego rozszerzyć przepaść między rosyjskiem ministerstwem spraw zagranicznych a Wiedniem. Tę politykę stosował Nicolson konsekwentnie podczas całego przesilenia bośniackiego.

Urząd spraw zagranicznych oświadcza dalej, że nieumotywowanym jest zarzut przeciw Greyowi, jakoby Grey oświadczył, że sądzi, iż angielska opinia publiczna pochwala wojnę Wielkiej Brytanii po stronie Rosyi. Grey nigdy nie złożył podobnego oświadczenia w sprawie bośniackiego przesilenia.

Wreszcie cytuje urząd spraw zagranicznych sprawozdanie Nicolsona z 27 sierpnia 1909 r., w którem Nicolson zawiadamia, że dał Izwolskiemu do poznania, iż Anglia będzie Rosyę w sprawie serbskiej dyplomatycznie popierała, ale sprawy nie będzie prowadziła aż na ostrze wojny, i że w żadnym stosunku do wchodzących w grę interesów nie stoją żądania Serbii, by odważyć się na wojnę, w którą może zostałaby zawikłana przeważna część kontynentu.

Oświadczenie kończy się słowami: Z dyplomatycznych zapisków z r. 1908/9 odnosi się wrażenie, że wojnie w r. 1909 przeszkodzono, ponieważ Rosya nie chciała żądań terytoryalnych Serbii popierać wobec Austro-Węgier aż do punktu europejskiej wojny. To stanowisko zajmował także rząd angielski, który nigdy od tego nie odstąpił. Gdyby Niemcy w roku 1914, gdy Austro-Węgry żądania wobec Serbii posunęły aż do punktu zniszczenia serbskiej niezawisłości, były zajmowały to samo stanowisko, byłoby się wówczas uniknęło wojny.

KRONIKA.

Kraków, 2 czerwca.

Święto wczorajsze minęło przy wcale pięknej pogodzie, która ustaliła się na dzień cały po mglistym poranku. To też »cały Kraków« opuścił wczoraj domy swoje przed południem dla plant, po południu dla Błoń i dalszych zamiejskich przechadzek. Oczywiście i wczorajsze święto nie minęło w Krakowie bez »kwiatka«, który wczoraj sprzedawano gorliwie w kilku odmianach, trzeba zresztą przyznać bardzo pięknych margerytek, bławatków, powoi białych itd. Zbierano je na cel »Rodziny sierocej«, opiekującej się dziećmi po legionistach i urządzającej schroniska. A nadobnych kwestarek nie brakowało na żadnym posterunku; na każdym załomie ulicy, czy alei plantacyjnej, czekał na przechodnia niespodziany brzęk puszki z monetą i uprzejma prośba o datek, którego się nie odmawia, prócz tego zaś, jak zwykle, solidnie pracowały stoliki. To też prawdopodobnie rezultat finansowy będzie odpowiadał zachodom.

Pogoda dopisała aż do wieczora; słońce z nieba, nieco przymglonego, nie paliło zbytnio, to też pod zachód panował przyjemny chłodek. Śródmieście, wyludnione nieco po południu, ożywiło się wieczorem znacznie. Wszystkie kawiarnie na świeżem powietrzu były przepełnione, zaroiły się znowu planty i ulice. Jednakże ruch ustał »po wojennemu« szybko, o dziesiątej panowały już cisza i spokój.

Otwarcie wystawy »Sztuki«. W gmachu Towarzystwa Sztuk pięknych odbyło się wczoraj o godzinie 11 przed południem otwarcie dorocznej wystawy Towarzystwa artystów »Sztuka«. Przybyli na nie wszyscy niemal profesorowie Akademii sztuk pięknych, oraz członkowie »Sztuki«. Wśród obecnych był także szef sekcyi z ministerstwa oświaty, dr Foerster, którego oprowadzali po wystawie pp. rektor Axentowicz, Laszczka, Weiss, oraz sekretarz Towarzystwa Sztuk pięknych, starszy radca p. Lepszy.

Wystawa, pomimo wojennych czasów, obesłaną została licznie i zajęła, jak zwykle, wszystkie sale gmachu. Wzięli w niej udział najwybitniejsi członkowie »Sztuki«, którzy od chwili powstania tego zrzeszenia stale zasilają wystawy »Sztuki«. Pod względem jakości i artystycznego poziomu, wystawa nie dorównywa poprzednim, mimo to jednak plon zgromadzony świadczy o intensywnej pracy członków »Sztuki«, z których każdy w zakresie swego rodzaju wystawił prace o uznanych walorach malarskich.

Z najobfitszym plonem wystąpił dyrektor Fałat, który dał kilkanaście pejzażów leśnych, okraszonych scenami rodzajowemi i myśliwskiemi. Urozmaicone i doskonale wybrano motywy, krajobrazowe zwłaszcza, jeden górski w niebieskim tonie utrzymany, nęcą oko brawurową techniką, w której Fałat jest nieporównanym majstrem. P. Axentowicz w dwóch, niesłychanie interesujących i z subtelną techniką rysowanych i malowanych obrazkach rodzajowych, poruszył motywy powojenne. »Hucuł z synem«, stojący nad zgliszczami spalonej chałupy, ma dziwny sentyment, podobnie i drugi, zbliżony w temacie obrazek. Portret p. Z. U. ma wszystkie cechy wykwintnego dotknięcia w ulubionym zakresie motywów, z których z pod kredki p. Axentowicza wychodzą prawdziwe poematy. —

W długim cyklu utworów Weissa zwracają uwagę, poza całym cyklem doskonałych aktów, studyów i pejzażów, kapitalny obraz rodzajowy: »Odpust w Kalwaryi«, wprowadzający nie spotykane dotąd u Weissa czynniki malarskie. Profesor Wyczółkowski wystąpił z dwoma świetnymi portretami pastelowymi p. I. K. i młodej dziewczynki. P. Mehoffer dał szereg interesujących studyów i portretów kredowych. Olga Boznańska dwa duże portrety kobiece, p. Markowicz kilka doskonałych scen rodzajowych z życia żydowskiego, zwłaszcza ciekawe wnętrze szkoły żydowskiej. Pejzaż obok Fałata i Weissa reprezentują szeregiem pejzażów Filipkiewicz i Kamocki. Zwracają też uwagę dziwaczne w pomyśle i wykonaniu kolorowe fantazye p. T. Niesiołowskiego, studya p. Ady Neri, oraz próba kubistycznego malowania p. Pronaszki.

Wystawa »Sztuki« potrwa przez cały miesiąc czerwiec.

Zjazd Ligi kobiet. Dla spraw gospodarczych zjazdu delegatek Ligi kobiet, który odbędzie się w dniach 11 i 12 czerwca w Krakowie, wybrało Koło krakowskie osobną komisyę, mającą za zadanie przygotowanie kwater dla kilkuset spodziewanych delegatek, oraz urządzenie towarzyskiego zebrania i wspólnego obiadu. — W tym celu urządza Liga o zgłoszenie wolnych mieszkań, tak bezpłatnych, jak i po niskich cenach, w lokalu Ligi, ulica Gołębia L. 20, od godziny 10 do 1 i od 4 do 7.

Kurs ekonomiczno-handlowy dla inwalidów. Dzisiaj o godzinie 6 wieczorem odbędzie się w sali studyum rolniczego uniwersytetu Jagiellońskiego przy Alei Mickiewicza L. 17 otwarcie biura instytutu ekonomiczno-handlowego dla superarbitrowanych i inwalidów, urządzonego staraniem Instytutu ekonomicznego N. K. N.

Słuchacze, zapisani na kurs, mają się zjawić w komplecie. Wykłady odbywać się będą w godzinach rannych od 8 do 10 i wieczornych od 5.30 do 8. Wszelkich wyjaśnień udziela biuro Instytutu ekonomicznego N. K. N. (Kraków, ulica Krowoderska L. 26) w godzinach od 10 do 12 w południe i od 5 do 7 wieczorem, gdzie też przyjmuje się dodatkowe wpisy do końca tego tygodnia. Na kurs zostało przyjętych około 70 słuchaczów, wśród których znaczną część tworzą legioniści i żołnierze polscy z tutejszej szkoły inwalidów i tutejszych szpitali.

Fałat na froncie Legionów. Znakomity artysta malarz, Julian Fałat, udał się na front Legionów, celem poczynienia studyów malarskich dla swoich obrazów.

Brak spirytusu, zarówno czystego, do celów leczniczych, jak denaturowanego, daje się w mieście od kilku dni bardzo przykro odczuwać.

Z teatru miejskiego. Wczorajsze przedstawienie „Zaczarowanego Koła" z udziałem p. Siemaszkowej, przyniosło teatrowi jeszcze z wszech miar ulały debiut p. Walewskiej w roli Maciusia. Młoda adeptka sceny, którą mieliśmy sposobność widzieć dotąd w kilku drobnych epizodycznych rolach, wykazała wczoraj w tej pierwszej swej większej roli duży sceniczny temperament. Grała Maciusia z akcentem szczerości, z doskonałem zacięciem kolorytu ludowego, w ujęciu roli i z doskonałem wyzyskaniem szczegółów. Np. mimicya śpiewu ptaszków wypadła doskonale. Realizm i prawda stopiły się w grze p. Walewskiej w doskonałą całość, świadczącą o istnieniu talentu, zasługującego na poparcie i rozwijanie.

Teatr był szczelnie zapełniony a publiczność obok owacyjnie przyjmowanej p. Siemaszkowej, nie poskąpiła także zachęcającego oklasku młodej debiutantce.

Z dyrekcyi teatru komunikują nam: Gościna p. W. Siemaszkowej pozwoliła scenie miejskiej sięgnąć do wielkiego repertoaru Szyllera, czemu dotychczas przeszkadzały warunki wojenne. Oprawa „Dziewicy Orleańskiej", jaką daje już teatr miejski i pierwszy u nas występ p. Siemaszkowej jako „Dziewicy z Orleanu", uczyni z jutrzejszego wznowienia prawdziwą atrakcyę. Obok gościa obsadę głównych ról tworzą pp.: Kamińska (Agnieszka Sorel), Kosmowska (królowa Izabela) i i. oraz panowie: Jednowski (Teobald d'Arc), Stanisławski (Karol VII), Nowakowski (Filip), Biegański (Lionel), Bośniak (Talbot), Szymborski (Bertrand) i i. „Dziewica z Orleanu" powtórzona będzie w niedzielę wieczorem i we czwartek.

Z teatru ludowego. Wesoła farsa francuska pp. Valabregua i Hennequina wystawiona we środę w teatrze ludowym pod zmienionym tytułem „Górą kobietki", należy do najweselszych lekkich komedyj z repertoaru teatrzyków bulwarowych paryskich. Poznaliśmy ją przed kilku laty w teatrze miejskim. Przeniesiona obecnie na deski sceny ludowej, zdobyła wczoraj na nowo rekord wesołości dzięki starannemu przygotowaniu i dobrej grze artystów teatru ludowego, którzy w tego rodzaju sztukach z satyrycznym zakrojem umieją utrafić we właściwy ton ról i stworzyć zgodny i zgrany zespół. Rozbrajającym był teatr śmiechem i oklaskami, gdy niezrównana p. Kołmanowa w roli adwokata z właściwym sobie rozmachem działała jako bojowniczka uciśnionego feminizmu. Doskonałym był p. Heleński w roli nieszczęśliwego małżonka malarki René, którą z temperamentem grała p. Olska. Reszty składnego ensemblu dopełniły panie Olańska, Zubkowska, Horowiczowa i Gajewska oraz pp. Pilarski, Kijowski i Minowicz.

Co robić z nieobsianą rolą? „Tygodnik Rolniczy" w tej ważnej sprawie pisze: „Anormalne warunki, w jakich skutkiem wojny znalazły się nasze gospodarstwa rolne, spowodowały, że i w tym roku dużo bardzo gospodarstw i to nie tylko większych, ale i drobnych, nie było w stanie obsiać całych swoich obszarów. Przejeżdżając czy to koleją, czy gościńcem, widzi się w wielu miejscowościach obok bardzo dobrze zapowiadających się pól obsianych oziminą, zieleniejące świeżo pola obsiane owsem, jęczmieniem, lub innemi jarzynami, ale także i pola nie obsiane niczem, ugorujące z musu. Powodem tego brak robotnika, sprzężaju, narzędzi, nawozu, a bardzo często brak i nasienia.

Dokładnie zasiane wszelkie kawałki roli zdatne pod uprawę stanowić będą o przyszłych zbiorach naszych, od których znowu zależeć będzie możność wyżywienia nie tylko walczącej armii w polu, ale i całej ludności kraju. Wiemy, że nieprzyjaciele nasi wszelkimi sposobami starają się utrudnić nam zaopatrzenie się w artykuły spożywcze z zewnątrz naszego kraju, z tego też powodu tem bardziej musimy u siebie każdą piędź ziemi wyzyskać dla wytworzenia żywności.

Należałoby się więc zastanowić, czy nie obsiane pola nie dałoby się jeszcze zasiać innemi roślinami, któreby mogły chociaż częściowo zastąpić nie zasiane oziminy i jarzyny, a których siew nie byłby jeszcze spóźnionym. Do roślin tego rodzaju należy przedewszystkiem hreczka, której uprawa rozpowszechnioną jest głównie we wschodniej Galicyi, Królestwie Polskiem, na Wołyniu i Litwie, szczególnie w Grodzieńskiem. Nasienia jej wprawdzie obecnie u nas jest mało, lecz Wojenna Centrala handlowa w porozumieniu z ministerstwem rolnictwa i korporacyami rolniczemi zorganizowała sprowadzenie większych ilości nasienia hreczki z Rumunii do siewu na bieżącą jeszcze kampanię".

Z kraju.

Pogrzeb wiceprezydenta Lwowa, K. Eplera, odbył się we Lwowie we wtorek, z domu żałoby na Placu Kapitulnym. Stał się on żałobną manifestacyą, wyrazem czci mieszkańców Lwowa dla gorliwego w pracy obywatelskiej i gorąco miłującego rodzinny gród wiceprezydenta. W kaplicy Boimów odprawił modły nad zwłokami ś. p. Eplera arcybiskup ks. Bilczewski, w otoczeniu duchowieństwa kapituły. Gdy wyniesiono trumnę, przemówił w imieniu reprezentacyi miasta członek rady przybocznej nadradca Rybicki, podnosząc obywatelską pracę i zasługę ś. p. zmarłego dla rozwoju miasta i dobra jego mieszkańców. Wśród śpiewu duchowieństwa i dźwięków dzwonów katedralnych poprowadził kondukt żałobny ks. arcybiskup, a następnie ks. kan. Badeni na cmentarz Łyczakowski. Na znak żałoby wokoło Rynku i na ulicach, któremi kondukt przechodził, płonęły latarnie, kirem osłonięte. Za rydwanem, obwieszonym wieńcami, kroczyli trzej synowie ś. p. Eplera, z tych dwóch żołnierzy, siostra zmarłego p. Gaudiowa, dalsza rodzina i nieprzejrzane tłumy publiczności; między innymi kom. miasta gen. Riml, członkowie rady przybocznej z p. Grabowskim, grono profesorów uniwersytetu z rektorem dr. Twardowskim i politechniki z rektorem dr. Anczycem, członek Wydziału krajowego dr Jahl, dyr. kolei radca dworu Rybicki, posłowie, dawni radni miejscy, członkowie Pol. Tow. politechnicznego in corpore, gremium magistratu i olbrzymi zastęp urzędników miejskich, deputacya Tow. dziennikarzy polskich, Związku sokolego, „Sokoła-Macierzy", członkowie Kasyna miejskiego i Koła literacko-artystycznego i t. d.

Nad otwartą mogiłą pożegnali nieodżałowanego pracownika na niwie obywatelskiej i zawodowej: radca dworu prof. Syroczyński im. Pol. Tow. politechnicznego, dyrektor gazowni miejskiej p. Teodorowicz i p. Ekielski.

Pożegnanie dra Wł. Kraińskiego. Dnia 30 ub. m. odbyło się we Lwowie w sali posiedzeń Tow. kredytowego ziemskiego uroczyste pożegnanie przez urzędników tegoż towarzystwa, ustępującego po 19-letniej działalności prezesa Towarzystwa dra Władysława Kraińskiego. Urzędnicy towarzystwa w obecności rady nadzorczej, całej dyrekcyi towarzystwa i dyrekcyi Związku Ziemian wręczyli mu ozdobną plakietę, odlaną w bronzie, pomysłu i wykonania znanego artysty-rzeźbiarza Zygmunta Kurczyńskiego. Pożegnalną przemowę wygłosił naczelnik rachunkowości i kasy p. Edm. Biliński.

Wznowienie „Gazety Pocztowej". Po przerwie 20-miesięcznej, spowodowanej wypadkami wojennymi, zaczęła wychodzić na nowo we Lwowie „Gazeta Pocztowa", zawodowy organ poczmistrzów i ekspedyentów.

Przemyśl, 31 maja. (Program obchodu 3 czerwca). Komitet obchodowy ustalił następujący program uroczystości w rocznicę oswobodzenia.

1) W piątek, dnia 2 czerwca, wieczorem korowód z pochodniami 2) Dnia 3 czerwca o godzinie 6 rano pobudka. 3) O godzinie 9 przed południem uroczyste nabożeństwa w kościołach obu obrządków i synagodze. 4) O godzinie 11 przed południem położenie kamienia węgielnego pod »Rycerza w zbroi«. Przemówienie komisarza rządowego Łyszkowskiego, a następnie pochód przed komendę wojskową. 5) O godzinie 5 po południu koncert w ujeżdżalni przy ulicy Mickiewicza.

Z ziem polskich.

Prace naukowe w Królestwie Polskiem. Z Poznania piszą do „Tägliche Rundschau": Po [illegible] obyciu zachodnio-r[illegible] prowincyj, powstała obok Komisyi dl[a] tamtejszego krajoznawstwa organizacya niemieckich badań historycznych, podporządkowana również generalnemu gubernatorowi. Równocześnie rozpoczęło się naukowe badanie publicznych i prywatnych zbiorów polskich oraz poszukiwanie dokumentów pod względem historycznym ważnych. W krótkim stosunkowo czasie udało się też zdobyć nader cenne wyniki i otwarto źródła, o których w kołach naukowych nikt nie myślał od lat dziesiątek. Największe znaczenie mają tysiące nowo odkrytych dokumentów, odnoszących się zwłaszcza do historyi Poznańskiego, Śląska, Prus Książęcych i Królewskich. Chodzi tu przedewszystkiem o ważny okres dziejów pruskich, kiedy to kraj obecnie uwolniony przeszedł był po raz pierwszy pod panowanie niemieckie.

Znaczny ten sukces naukowy zawdzięczać należy w pierwszej linii byłemu poznańskiemu tajnemu radcy archiwalnemu prof. dr. Warschauerowi, który położył wielkie zasługi około historyi niemieckiego Wschodu i był długie lata docentem dziejów krajowych w akademii poznańskiej. Znając dokładnie język polski, jest on doskonale z historyą polską obeznany. Przed rokiem został mianowany dyrektorem archiwów w Warszawie, na które to stanowisko powołano go z Gdańska, gdzie od roku 1912 był dyrektorem archiwum państwowego.

W sprawach opieki archiwów publicznych stosownie do artykułu 56 haskiej ordynacyi wojennej, jest on osobistym doradcą generalnego gubernatora. Słychać, że interesujące wyniki badań będą niebawem ogłoszone. (W. B. P.)

Zajście w warszawskiem Tow. sztuk pięknych. Czytamy w „Kuryerze Warszawskim": W niedzielę w południe do przepełnionych zwiedzającą publicznością salonów Tow. zachęty sztuk pięknych wkroczyło około 30-tu młodych mężczyzn i kobiet i poczęli zdejmować zawieszone na ścianach obrazy. Wśród publiczności, zaskoczonej tem niespodzianie, dało się zauważyć pewne zaniepokojenie, które znalazło wyraz w głośnych protestach, zwłaszcza z chwilą gdy kilka obrazów zrzucono ze ścian, a równocześnie rozległ się brzęk tłuczonego szkła. Zawezwana milicya spisała nazwiska demonstrantów, którzy, jak się okazało, byli uczniami szkoły sztuk pięknych. Przyczyną tego wybryku przypuszczalnie był protest natury artystycznej, objaw niezadowolenia, votum nieufności dla artystów-malarzy, których płótna młodociani manifestanci pozdejmowali z haków. Jakiekolwiek pobudki kierowały tym czynem, wykroczenie zasługuje na potępienie.

Ściąganie pretensyj w okupacyi niemieckiej. Według informacyj, pochodzących ze sfer urzędowych, należy w sprawie ściągania wierzytelności w Królestwie Polskiem pod okupacyą niemiecką zwrócić się do radcy legacyjnego, bar. Andriana, delegata ministerstwa spraw zagranicznych przy ces. niemieckiem generał-gubernatorstwie w Warszawie, albo do dra Alfreda Stransky'ego w Warszawie, komercyalnego delegata ministerstwa handlu, urzędującego również przy generał-gubernatorstwie warszawskiem.

Gazeta Zgierska. Ubiegłej soboty w Zgierzu wydano pierwszy numer urzędowego pisma miejscowego w dwóch językach, polskim i niemieckim, pod nazwą „Zgierska Gazeta". Pismo to jest wydawane przez magistrat i wychodzić będzie dwa razy tygodniowo.

Ze świata.

Film »Oswobodzenie Polski«. Z Wiednia donoszą: Przed kilku dniami ukończony został wielki film pod tytułem: »Oswobodzenie Polski«. Dochód z wystawienia tego filmu przeznaczony jest na utworzenie domu dla inwalidów polskich. Film ten osnuty jest na tle wypadków historycznych, począwszy od Kościuszki aż do czasów dzisiejszych. Akcya toczy się w Krakowie, Warszawie i innych pamiętnych wielkiemi wydarzeniami miastach polskich.

Na czele komitetu, który zajmie się wystawieniem filmu, stoi ks. Marya Lubomirska i prezes Koła polskiego dr Biliński. — Premiera »Oswodzenia Polski« odbędzie się we wrześniu w Krakowie i w Wiedniu.

Wiadomości od jeńców w Rosyi. Następujący jeńcy donoszą za naszem pośrednictwem rodzinom i znajomym o swoich adresach:

Legionista Rzepkiewicz Wiktor, Nowouzensk Ujezd, Kobzora Chutor, Wołost Mijus, gub. samarska; Leichter Wilhelm, Daurya, rota oficerska, gub. irkucka, Płotnicki Jan, Irkuck, Zairkutnyj gorodok.

Historya naszyjnika bursztynowego. Dzienniki amerykańskie donoszą o senzacyjnem wydarzeniu, które rozegrało się w San Francisco. Jakaś kobieta kupiła w sklepie starzyzny w dzielnicy chińskiej naszyjnik bursztynowy, za który zapłasiła niespełna 30 koron. Naszyjnik składał się z kilkudziesięciu kawałków bursztynu, nawleczonych na srebrny drucik, który był trochę uszkodzony. Kobieta ta zaniosła go przeto do najbliższego jubilera. Ku ogromnemu jej zdziwieniu, jubiler, który obejrzał dokładnie naszyjnik, bez namysłu zaproponował jej odkupienie naszyjnika i ofiarował jej za niego 300.000 koron. Zdumiona kobieta odrzuciła propozycyę i zabrawszy naszyjnik, poszła do innego jubilera, który, zbadawszy naszyjnik, ofiarował jej za niego pół miliona koron. Jubiler stwierdził bowiem po napisach, które znajdowały się na każdym pojedyńczym kawałku bursztynu, iż naszyjnik ten był darem ślubnym Napoleona I., ofiarowanym cesarzowej Józefinie w dzień ślubu. Naszyjnik ten skradziony został z Louwru.

Zmarli.

Ludwik Pietrzycki, radca w lwowskiej dyrekcyi pocztowej, zmarł wczoraj w Krakowie w szpitalu św. Łazarza, po długiej chorobie, w 63 roku życia.

Ś. p. Ludwik Pietrzycki był rodem z Tarnowa, gdzie ukończył gimnazyum, poczem poświęcił się studyom prawniczym. Po ukończeniu uniwersytetu, wstąpił do namiestnictwa we Lwowie, gdzie przydzielony był do Rady szkolnej krajowej. Przeniósłszy się stąd do dyrekcyi poczt i telegrafów, przebył, jako urzędnik konceptowy, wszystkie stopnie karyery urzędniczej, zawsze sumiennie i z wzorową dokładnością spełniając swoje obowiązki. Gorliwy w pracy, uczynny i koleżeński, lubiany był powszechnie i ceniony w sferze urzędniczej.

Nagły wyjazd ze Lwowa z powodu inwazyi rosyjskiej, przymusowa tułaczka wraz z rodziną w Wiedniu, nadszarpała zdrowie ś. p. Ludwika Pietrzyckiego. W Krakowie, gdzie osiadł z końcem zeszłego roku, zapadł na nieuleczalną chorobę, której ofiarą padł wczoraj po kilkomiesięcznem pasowaniu się.

W gronie kolegów, znajomych i przyjaciół, zwłaszcza we Lwowie, gdzie zmarły spędził cały okres swej urzędniczej pracy, zgon jego wywoła żal szczery.

Odznaczenia „trzynastaków". Srebrne medale I. klasy za waleczność otrzymali: sierżant Fr. Maj, kaprale: Jan Siegl, Sebastyan Dyląg, Józef Przebinda, Stanisław Bułat, szeregowcy: Jakób Gargul, Fr. Guba, August Prochwicz, Andrzej Bigaj — wszyscy w 13 pułku piechoty.

Srebrne medale II. klasy za waleczność otrzymali: sierżant Andrzej Moskwa, szeregowcy Jakób Lidwin, Bartłomiej Bułek, Jan Pałka, Jan Kowalczyk, Józef Dubiel, Stanisław Fras — wszyscy w 13 pułku piechoty.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. J. Słowackiego.

Sobota: „Dziewica z Orleanu" — występ p. Wandy Siemaszkowej.

Niedziela: po południu „Sen letniego ranka"; wieczorem „Dziewica z Orleanu" — występ p. Wandy Siemaszkowej.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

Sobota, 3 czerwca: „Górą kobietki".

Niedziela, 4 czerwca: po południu „Intryga i miłość"; wieczorem „Górą kobietki".

Egzamina dojrzałości szkołach średnich.

„Gazeta Lwowska" ogłasza:

Ustne egzaminy dojrzałości w galicyjskich szkołach średnich rozpoczną się w następujących terminach:

W gimnazyach:

1) W Bochni dnia 13 czerwca; 2) w Dębicy 1 lipca; 3) w Drohobyczu 3 lipca; 4) w Gorlicach 3 lipca; 5) w Jarosławiu 17 lipca; 6) w Jaśle 3 lipca; 7) (polskie) w Kołomyi dnia 1 lipca; 8) (ruskie) w Kołomyi dnia 1 lipca; 9) I (św. Anny) w Krakowie 14 czerwca; 10) II (św. Jacka) w Krakowie 5 czerwca; 11) II (filia) w Krakowie 5 czerwca; 12) III w Krakowie 8 czerwca; 13) IV w Krakowie 23 czerwca; 14) V w Krakowie 5 czerwca; 15) VI w Krakowie dnia 5 czerwca; 16) I (akad.) we Lwowie dnia 19 czerwca; 17) I (filia) we Lwowie 19 czerwca; 18) II we Lwowie 19 czerwca; 19) III we Lwowie 23 czerwca; 20) IV we Lwowie 19 czerwca; 21) IV (filia) we Lwowie 19 czerwca; 22) V we Lwowie 19 czerwca; 23) VI we Lwowie 19 czerwca; 24) VII we Lwowie 26 czerwca; 25) VII (filia) 19 czerwca; 26) VIII we Lwowie 28 czerwca; 27) realnem w Łańcucie 3 lipca; 28) w Mielcu 3 lipca; 29) w Myślenicach 19 czerwca; 30) I w Nowym Sączu 9 czerwca; 31) II w Nowym Sączu 15 czerwca; 32 w Nowym Targu 13 czerwca; 33) I (polskie) w Przemyślu 3 lipca; 34) II (polskie) w Przemyślu na Zasaniu 3 lipca; 35) III (ruskie) w Przemyślu 5 lipca; 36) II w Rzeszowie 26 czerwca; 37) w Samborze 3 lipca; 38) (filia) w Samborze 3 lipca; 39) w Sanoku 3 lipca; 40) I poskiem w Stanisławowie 3 lipca; 41) II polskiem w Stanisławowie 5 lipca; 42) III ruskiem w Stanisławowie 1 lipca; 43) w Stryju 3 lipca; 44) (filia) w Stryju 6 lipca; 45) I w Tarnowie 13 lipca; 46) II w Tarnowie 13 lipca; 47) w Wadowicach 16 czerwca; 48) w Żółkwi 11 lipca.

W szkołach realnych:

49) w Jarosławiu 10 lipca; 50) I w Krakowie 14 czerwca; 51) II w Krakowie 19 czerwca; 52) w Krośnie 6 lipca; 53) I we Lwowie 3 lipca; 54) II we Lwowie 3 lipca; 55) w Stanisławowie 3 lipca; 56) w Śniatynie 12 lipca; 57) w Tarnobrzegu 12 lipca; 58) w Tarnowie 14 lipca; 59) w Żywcu 3 lipca.

60) w pryw. gimnazyum OO. Jezuitów w Bąkowicach pod Chyrowem dnia 23 czerwca; 61) w pryw. gimnazyum realnem Tow. Szk. Lud. w Białej 8 czerwca; 62) w pryw. gimnazyum realnem żeńskiem SS. Urszulanek w Kołomyi 1 lipca; 63) w pryw. gimnazyum realnem St. Jaworskiego w Krakowie 3 czerwca; 64) w pryw. gimn. żeńskiem I w Krakowie 13 czerwca; 65) w pryw. gimn. kr. Jadwigi w Krakowie 21 czerwca; 66) w pryw. gimn. Lewickich w Krakowie 26 czerwca; 67) w pryw. gimn. męskiem Ad. Mickiewicza we Lwowie 6 lipca; 68) w pryw. gimn. żeńskiem im. J. Słowackiego we Lwowie 16 czerwca; 69) w pryw. gimn. żeńskiem W. Niedziałkowskiej we Lwowie 21 czerwca; 70) w pryw. gimn. żeńskiem Goldblatt-Kammerling we Lwowie 10 lipca; 71) w pryw. gimn. żeńskiem SS. Nazaretanek we Lwowie 20 czerwca; 72) w pryw. gimn. Z. Strzałkowskiej we Lwowie 1 lipca; 73) w pryw. gimn. żeńskiem SS. Bazylianek we Lwowie 4 lipca; 74) w pryw. gimn. żeńskiem w Nowym Sączu 7 czerwca; 75) w pryw. gimn. żeńskiem w Stanisławowie 10 lipca; 76) w pryw. gimn. i liceum żeń. SS. Urszulanek w Stanisławowie 13 lipca; 77) w pryw. gimn. żeńskiem w Stryju 8 lipca; 78) w pryw. liceum żeńskiem SS. Urszulanek w Tarnowie 17 czerwca; 79) w pryw. liceum H. Kaplińskiej w Krakowie 9 czerwca; 80) w pryw. liceum żeńskiem (ruskiem) w Przemyślu 19 czerwca; 81) w pryw. gimn. żeńskiem SS. Urszulanek w Krakowie 24 czerwca; 82) w pryw. liceum żeńskiem im. Ad. Mickiewicza w Krakowie 23 czerwca

Podrożenie tytoniu i cygar.

Z dniem 1 czerwca br. wchodzi w Austryi i na Węgrzech w życie nowy cennik wyrobów, pochodzących z fabryk zarządu tytoniowego. Cennik ten zawiera następujące zmiany cen tytoniu, cygar i papierosów:

	Cena w halerzach za sztukę lub paczkę: Obecnie:	Przedt.
Cygara:		
Coronas	100	70
Regalia Favorita	31	28
Regalia Media	26	24
Trabukos	22	18
Britannika	20	16
Operas	16	14
Virginier	12	11
Kuba	12	11
Portoriko	[illegible]	8
Cigarillos	[illegible]	6
Mieszane zagraniczne	[illegible]	6
Małe krajowe (kleine Inlaender)	5	4
Papierosy:		
Sphinx	14	10
Khedive	10	7
Nil	9	7
Dames	8	6
Egipskie III	8	6
Memphis	7	5
Kaiser	5	4
Damen	5	4
Sport	3½	3
Donau	3	2
Drama	2½	2
Węgierskie	1½	1
Tytonie:		
Najlepszy turecki	1000	580
Kir	900	500
Pursitschan	830	460
Najlepszy Hercegowiński	800	450
Dobry Turecki	135	90
Dobry Hercegowiński	90	60
Średni Turecki	65	44
Drama	40	30
Węgierski	30	22
Tytonie do fajki:		
Latakia	150	120
Barinas	150	120
Kaisermischung	130	100
Krull	26	20
Knaster	22	16
Dreikoenig	22	16
Dobry węgierski	20	15
Średni węgierski	14	10
Landtabak cienko krajany	12	9
Landtabak	9	8

Wojna.

Interpelacya o pokoju w Izbie gmin.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 2 czerwca.

(B. Reutera). Izba niższa. Z powodu oświadczenia niemieckiego kanclerza państwa w nocie Niemiec do Stanów Zjednoczonych, że dwa razy w ciągu ostatnich miesięcy Niemcy objawiły światu swoją gotowość do zawarcia pokoju na podstawie, którąby zabezpieczała ich interesy żywotne i, że nie Niemcy są winne, jeżeli Europa nie ma jeszcze pokoju, wystosował poseł Marcham następujące pytanie do prezydenta ministrów Asquitha: »Czy sprzymierzeńcy są gotowi posłużyć się dobremi usługami państw neutralnych, aby Niemcom poczynić pewne warunki, pod którymi chcieliby zawrzeć pokój, przyjąwszy, że Niemcy byłyby skłonne w tym czasie i na tej samej drodze zakomunikować także sprzymierzonym pewne warunki, pod którymi byłyby skłonne zawrzeć pokój«.

Asquith odpowiedział, że już sekretarz państwa Grey dał publiczne oświadczenie w sprawie pokoju. W oświadczeniu niemieckiego kanclerza państwa nie zawiera się nic, coby świadczyło, że Niemcy są gotowe rozważać warunki pokojowe, któreby zabezpieczały interesy sprzymierzonych tudzież przyszły pokój europejski. Asquith nie sądzi, żeby zdołał w pożyteczny sposób dodać cośkolwiek do mów Greya w ostatnich miesiącach.

Francuzi w Poroj.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Saloniki, 2 czerwca.

Francuzi obsadzili wczoraj po południu Poroj.

Bunt wojskowy w Egipcie.

Amsterdam, 2 czerwca.

Jak donoszą z Londynu, nadeszły tam wiadomości z pierwszych dni maja **o buncie 2 pułków piechoty indyjskiej**, które miały swoje leże na południe od Kairu. W walce ze zbuntowanymi Hindusami poległo 16 oficerów angielskich i około 100 żołnierzy angielskich. Powodem buntu **miało być złe żywienie żołnierzy**, spowodowane opóźnieniem przywozu środków żywności. Nad zbuntowanymi pułkami pełnią straż afrykańskie oddziały.

Zbrojenie się Stanów Zjednoczonych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 2 czerwca.

(B. Reutera). Izba reprezentantów wczoraj **podwyższyła liczbę łodzi podwodnych**, zaproponowanych w przedłożeniu o budowie okrętów, **z 20 na 50, a dziś podwyższyła kwotę na lotnictwo z 2 milionów dolarów na 3 i pół miliona** i zezwoliła 12 milionów dolarów na urządzenie rządowego zakładu do sporządzania płyt pancernych.

Zamach na cara?

Wiedeń, 2 czerwca.

»Fremden-Blatt« donosi z Budapesztu:

»Intern. Tel. Agentur« ogłasza następującą wiadomość, podaną przez dziennik bukareszteński »Dreptatea«:

Dowódca wojsk rosyjskich w Reni otrzymał z Odesy doniesienie, że na cara, który bawił w Odesie, **wykonano zamach.** W chwili, gdy car z rodziną zdążał na dworzec kolejowy, jakiś człowiek, jak później stwierdzono, inżynier, **strzelił do cara trzykrotnie z rewolweru. Jedną** z kul **zraniła następcę tronu w rękę**, dwie inne chybiły. Inżyniera ujęto.

Uwolnienie maszynistów i palaczy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 2 czerwca.

Ministerstwo wojny zarządziło, żeby w ciągu roku bieżącego dla popierania robót żniwowych gminom, właścicielom dóbr i posiadaczom maszyn żniwiarskich dano do rozporządzenia o ile możności jak największą liczbę zawodowych maszynistów i palaczy, którzy pozostają w służbie wojskowej, przez uwolnienie ich do 30 listopada. Zezwolenie zasadnicze na ten urlop odnosi się tylko do maszynistów zawodowych i palaczy maszyn żniwiarskich, podczas gdy inni maszyniści dla rolniczych maszyn według ogólnych norm mogą być reklamowani celem uwalniania ich do robót rolniczych i leśnych od wypadku do wypadku. Maszyniści i palacze pługów parowych zostali już na nieoznaczony czas uwolnieni. O ileby się to nie stało, można prosić o zwolnienie w drodze władzy politycznej.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 2 czerwca.

Hr. Adam Tarnowski w Wiedniu.

Wiedeń. Austryacko-węgierski poseł w Sofii hr. Adam Tarnowski przybył tu wczoraj wieczorem.

Zgon redaktora »Bundu«.

Bern. Wczoraj po południu zmarł naczelny redaktor »Bundu«, pułkownik Karol Müller, który podczas obecnej wojny kilkakrotnie był sprawozdawcą wojennym.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)